

Stanisław Ładyka

Profesor emeritus

Liberalizm czy neoliberalizm w polityce gospodarczej państwa

Rozwój gospodarczo-społeczny zależy od uwarunkowań zewnętrznych, ale zarazem od realizowanej polityki ekonomicznej, która ma swoją własną historię. Dominującą formą polityki w krajach rozwiniętych stał się współcześnie neoliberalizm zakładający gospodarkę rynkową w swej ekstremalnej formie. Zwolennicy neoliberalizmu odwołują się niejednokrotnie do początków rozwoju liberalnej myśli ekonomicznej i osoby Adama Smitha, ale faktem jest, że idą dalej niż ten klasyk ekonomii. Celem artykułu jest zaprezentowanie pojęcia liberalizmu i neoliberalizmu nie tylko w kontekście teorii, ale i praktyki społecznej. W artykule przedstawiono ewolucję interpretacji pojęcia liberalizmu gospodarczego. Realizowany w praktyce zglobalizowanej gospodarki światowej neoliberalizm przyczynił się do dalszego pogłębienia sprzeczności i nierównowagi w tejże gospodarce, co obrazuje jej obecna kryzysowa sytuacja. Wskazuje na to wielu współczesnych ekonomistów i polityków.

Liberalism or neoliberalism in the economic policy

Socio-economic development is driven both by the external circumstances and economic policy, which has a distinct history. Neoliberalism, which favours radical variant of the free-market economy, has underpinned the economic policy in developed countries. The proponents of neoliberalism often refer back to the origins of liberal economic thought and to Adam Smith. Yet, the fact remains that they go further than the father of liberalism. The aim of the article is to discuss liberalism and neoliberalism in the context of theory and social practice. It presents the evolution of the interpretation of the notion of economic liberalism. Neoliberalism, as practised in the globalised world economy, has made economic contradictions and imbalances even more acute, which is borne out by the current crisis. This fact is highlighted by many politicians and economists.

Keywords: liberalism, neoliberalism, interventionism, "invisible hand of the market", economic policy

Wprowadzenie

Teoretyczne założenia polityki ekonomicznej państwa są obecnie żywo dyskutowane nie tylko w kręgach ludzi nauki, ale także wśród kierowniczych sfer polityki i gospodarki. Wynika to z aktualnych tendencji rozwojowych całej go-

spodarki światowej, jak też jej poszczególnych regionów i krajów. Przedmiotem zainteresowania nie jest przy tym tylko ogólne pojmowanie zasad gospodarki liberalnej czy interwencjonistycznej, lecz przede wszystkim interpretacyjny zakres tych pojęć i ujawniające się tu różnice. Dotyczy to w szczególności skali interpretacyjnej pojęcia liberalizmu gospodarczego, który – z uwagi na programowe treści w nim zawarte – nazywany jest neoliberalizmem. Problem daleko wykroczył poza krąg zainteresowań czysto teoretycznych i nabrał znaczenia dla aktualnej praktyki społecznej. Zasluguje zatem na krótką choćby charakterystykę swego rodowodu.

1. Liberalizm gospodarczy XVII i XVIII wieku w Anglii i Francji

Koncepcja liberalnej polityki ekonomicznej towarzyszy naukowej teorii ekonomii od samego jej początku, a jej merytoryczne treści mieszczą się w ogólnych założeniach filozofii wieku oświecenia. Filozofia ta, najogólniej mówiąc, stanowiła protest przeciwko panującym wówczas formom ustrojowym, które zapewniały dominację władzy królewskiej nad obywatelami kraju.

Ojcostwo liberalizmu ekonomicznego przypisuje się Adamowi Smithowi (1723–1790), czołowemu przedstawicielowi angielskiej ekonomii klasycznej. Z jego imieniem kojarzy się też, wielokrotnie w historii myśli ekonomicznej powtarzany, slogan o „niewidzialnej ręce” rynku, której efektywne działanie miało przynosić korzyści wszystkim uczestnikom gry rynkowej. Jednak A. Smith, zaliczany do wybitnych myślicieli wieku oświecenia, nie poprzestawał na jednostronnej interpretacji obserwowanych zjawisk życia społecznego: „Liberalizm Smitha – pisze Zdzisław Sadowski – był nie tylko przepisem na gospodarkę. Była to filozofia, odnosząca się do politycznych i ekonomicznych warunków życia społecznego. Główną jej myślą jest to, że życie społeczne nie powinno być przez nikogo organizowane, lecz powinno kształtować się w wyniku spontanicznych procesów, opartych na działaniach wolnych obywateli. Przykładem tego jest rynek, oznaczający taki układ instytucjonalny, który zapewnia nieustanne spotykanie się swobodnie działających podmiotów w celu wymiany produktów swej pracy. Ich interakcja kształtuje ogólną sytuację gospodarczą i społeczną. Istnieje przy tym oczekiwanie, że w tendencji ta interakcja prowadzi do optymalnego wykorzystania zasobów w interesie całego społeczeństwa oraz do sprawiedliwego podziału wyników. Trzeba tylko zapewnić wszystkim uczestnikom rynku równość wobec prawa oraz równość startu” [Sadowski, 2006, s. 45]. Takiego zadania oczywiście może się podjąć tylko państwo. Smith uważał zatem, że interes ogółu nie jest prostą wartością dodaną interesów poszczególnych obywateli, lecz że nie-

zbędnym jest zbudowanie właściwej struktury prawnej i instytucjonalnej, która dopiero umożliwi harmonizację indywidualnych jednostkowych interesów.

Wyznawcami liberalizmu gospodarczego są, rzecz zrozumiała, wszyscy przedstawiciele klasycznej ekonomii angielskiej, jakkolwiek skala interpretacji tego pojęcia nie w każdym przypadku jest identyczna. Pełnym zwolennikiem idei liberalizacji jest drugi, obok A. Smitha, prominentny współtwórca klasycznej ekonomii angielskiej David Ricardo (1772–1823); swe poglądy liberalne demonstruje on w praktyce politycznej, przewodnicząc grupie posłów w parlamencie brytyjskim, walczących o zniesienie słynnych ustaw zbożowych, które ograniczając import do kraju tańszego zboża z zagranicy, podwyższały koszty utrzymania zatrudnionych robotników, a podnosząc płace, obniżały zyski przedsiębiorców. W silnej tradycji liberalizmu i indywidualizmu ekonomicznego wychowany był także ostatni z grona wielkich klasyków angielskich, John Stuart Mill (1806–1873). Zauważmy wszakże, iż nie akceptował on zbyt wielu uproszczeń w ocenie kapitalizmu jako systemu ekonomicznego i dopuszczał celowość interwencji władzy państwowej w przypadkach naruszania sfery wolności jednostki, gdy mogło to być dla niej niekorzystne. Jako liberał był zarazem reformatorem społecznym, zakładając, iż w pewnych sytuacjach rząd może skuteczniej działać niż inicjatywa prywatna.

Francuska frakcja liberalnej myśli ekonomicznej, niezależnie od wpływów angielskich, miała także własne źródła w postaci koncepcji fizjokratyzmu (rozwijanej w latach 1750–1780); jej czołowym przedstawicielem był Franci Quesnay (1694–1774) – autor słynnej Tablicy Ekonomicznej, stanowiącej w istocie rzeczy pierwowzór analizy makroekonomicznej w badaniach ekonomicznych. Fizjokraci, zgodnie z wyznawaną przez nich ideą porządku naturalnego, przeciwstawiali się propagowanej w tym czasie polityce protekcjonizmu państwowego, głosząc, iż gospodarkę należy pozostawić własnemu naturalnemu biegowi rzeczy, wtedy bowiem może ona funkcjonować najbardziej efektywnie¹. Właśnie w szkole fizjokratów powstało znane hasło *laissez faire, laissez passer* [Lipiński, 1968, s. 283]. Najbardziej jaskrawy wyraz liberalna polityka ekonomiczna, dominująca wśród ówczesnych teoretyków francuskich, znalazła w pismach Jean Baptiste Saja

¹ Kierunek fizjokratów różni jednak od klasycznej ekonomii angielskiej odmienna filozofia społeczna, na co wskazuje Edward Lipiński, stwierdzając: „Fizjokraci stają na stanowisku tzw. prawa natury. «Opatrzność» sprawiła, że również w społeczeństwie działa z góry nadany «porządek naturalny» (*ordre naturel*); należy jedynie usunąć przeszkody hamujące przejawianie się tego porządku, a już sam naturalny bieg rzeczy doprowadzi do najlepszego układu stosunków. Filozofią szkoły klasycznej jest «utilitaryzm». Filozofię utilitaryzmu stworzył D. Hume, wybitny prekursor szkoły klasycznej, rozwinął zaś J. Bentham (1748–1831). Nie istnieje z góry ustalony porządek społeczny, wszelkie prawa są dziełem ludzi, nie są one przyrodzone i wieczyste, są zmienne i stworzono je dla użytku społecznego. Należy je oceniać według tego, czy sprzyjają szczęściu większości ludzi w społeczeństwie. Własność nie jest prawem przyrodzonym, odwiecznym; istnieje, gdyż jest użyteczna, podobnie jak prawo dziedziczenia i obowiązek dotrzymywania umów” [Lipiński, 1968, s. 283].

(1767–1832), z którego nazwiskiem wiąże się w historii myśli ekonomicznej tak zwane „prawo Saya”. Prawo to dotyczy zależności między rynkową wartością wytwarzanego produktu a wielkością łącznych wydatków. W warunkach doskonałej konkurencji realna staje się tendencja do optymalnej równowagi w gospodarce, bowiem towary wymieniane są na towary, a bierny popyt dostosowuje się do podaży. Produkcja zatem sama kreuje siłę nabywczą. Płace, zyski, procenty i renty w całości przeznaczane są na zakup dóbr. Ewentualne oszczędności same przez się przeznaczane są na inwestycje, w rezultacie czego wykluczone są kryzysy nadprodukcji. Jedyną barierą ograniczającą wzrost gospodarczy jawią się czynniki podażowe, czyli zdolności wytwórcze, zależne ze swej strony od możliwości gromadzenia kapitału.

Prawo Saya przyjęte zostało bez większych zastrzeżeń przez kierunki ekonomii neoklasycznej, a John B. Clark (1847–1938) – w uzupełnieniu do tego, na co wskazywano powyżej – „(...) umotywowował nieumotywowaną teorię podziału Jeana B. Saya i wykazał, że długookresowa równowaga pod wpływem konkurencji zapewnia sprawiedliwy podział dochodów w społeczeństwie odpowiednio do faktycznego wkładu każdego z trzech czynników produkcji”² [Nasiłowski, 2004, s. 79].

2. XIX-wieczna ekonomia neoklasyczna i społeczna gospodarka rynkowa

Powstała w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia ekonomia neoklasyczna, we wszystkich trzech swych odmianach (szkoła austriacka – Carl Menger 1840–1921; szkoła anglo-amerykańska – William Stanley Jevons 1835–1882; szkoła lozańska – Leon Walras 1834–1910), odchodzi od uznawanej przez klasyków angielskich teorii wartości opartej na pracy, jednakże nie rezygnuje z liberalnego kanonu analizy ekonomicznej. Więcej nawet, dla potrzeb modelowych, sformalizowanych i abstrakcyjnych analiz, jakie stosowano w badaniach teoretycznych, wyjściowe założenia metodyczne w odniesieniu do praw wolnego rynku i konkurencji doskonalej stawały się wręcz niezbędne.

² Claude Frederic Bastiat (1801–1850) – aby pozostać jeszcze w kręgu ekonomii klasycznej – wymogi wolnej konkurencji traktował wręcz deterministycznie, gdy np. pisał: „Do Izby Deputowanych: Poddani jesteście nieznośnej konkurencji ze strony zagranicznego rywala, cieszącego się o tyle lepszymi warunkami produkcji światła, iż jest on w stanie zalać nasz rynek krajowy towarem o niższej cenie. Tym rywalem jest nie kto inny jak samo Słońce. Domagamy się więc uchwalenia prawa, nakazującego zamknięcie wszystkich okien i innych otworów, przez które światło słoneczne jest w stanie przedostać się do naszych mieszkań, z niekorzyścią dla zyskowej wytwórczości wyrobów, które dostarczamy naszemu krajowi. Podpisane: producenci świec” [patrz: Samuelson, Nordhaus, 1996, s. 447].

Taki punkt widzenia nie mógł być jednak utrzymywany stale w zmieniającej się rzeczywistości gospodarczo-społecznej w świecie. Niewinne „frykcje” gospodarcze, możliwe jedynie w prawie Saya, okazywały się w praktyce autentycznymi kryzysami; ich destrukcyjna siła z biegiem czasu zaczęła narastać, zaś ożywiająca rynki konkurencja bynajmniej nie zawsze była doskonała. Krytyczna ocena deformacji panującego systemu społeczno-gospodarczego znajduje wówczas swój wyraz także w teorii ekonomii i stosowanych metodach badawczych. Oczywiście – należy tu zauważyć – nie wchodzi w tym przypadku w rachubę kierunki reprezentujące myśl socjalistyczną czy historyczną szkołę w ekonomii, te bowiem, z natury rzeczy, od samego początku i konsekwentnie przeciwstawne są koncepcji liberalnej jako podstawie ekonomicznej polityki państwa; właśnie państwu i jego instytucjom nadają szczególne uprawnienia w sferze kierowania gospodarką narodową. Zakres interwencji i protekcji państwowej, jak też cała filozofia gospodarowania, nie są jednakowe w kierunku historycznym i w doktrynach socjalistycznych, gdzie przewiduje się powszechne uspołecznienie gospodarki; w obu przypadkach instytucji państwa nie ogranicza się bynajmniej do roli „stróża nocnego”. Gdy mówimy zatem o krytycznych tendencjach w naukach ekonomicznych, odnoszących się do systemu gospodarki kapitalistycznej i narastających w toku dalszego rozwoju teorii neoklasycznej, dotyczy to właśnie tylko tych teorii. Należy wszakże mieć na uwadze, iż teorie klasyczne i neoklasyczne stanowiły wiodący nurt (dziś mówi się modnie *main-stream*) teorii ekonomii w omawianym okresie.

Modyfikacje teoretycznych założeń ekonomii klasycznej i wyjściowych założeń ekonomii neoklasycznej w rozpatrywanej dziedzinie zmierzały w dwu kierunkach. Z jednej strony przewartościowaniu poddane zostało samo pojęcie konkurencji jako konkurencji doskonałej (w tym zakresie istotne okazały się badania i publikacje Joan Violet Robinson [1923–1983] oraz Edwarda Hastings Chamberlina [1899–1967] i wcześniejsze badania Piero Straffy [1898–1983]); z drugiej zaś – co zresztą ściśle się z tym wiąże – wskazano, iż pożądana harmonizacja życia społeczno-gospodarczego kraju wymaga jednak określonej ingerencji państwa. Pojęciu konkurencji doskonałej odpowiada sytuacja, w której występuje duża liczba raczej małych przedsiębiorstw, wytwarzających towary o jednakowych cechach użytkowych, niemających odrębnie decydującego wpływu na cenę rynkową; ponadto da się zauważyć pełną podzielność i przenośność wszystkich czynników produkcji i pełnej informacji w odniesieniu do istniejących warunków wytwarzania produktów. Słowem, jest to stan rzeczy mało wyobrazalny w praktyce. Każdy przedsiębiorca działa raczej na swoim rynku i zabiega o przyciągnięcie konsumentów do określonej „marki” i miejsca zakupów, licząc się w rywalizacji z konkurentami nie tylko co do poziomu kosztów, ale coraz bardziej z popytem. Konkurencja niedoskonała powoduje zatem, że konsumenci w realizowanych zakupach biorą pod uwagę, poza cenami, także i inne czynniki, jak odległość od

miejsca zamieszkania, przyzwyczajenie do danej „marki”, rodzaj obsługi etc. Stąd quasi-monopolistyczny charakter rynku nabywcy i potrzeba urealnienia ortodoksyjnej koncepcji równowagi przedsiębiorstwa. Nie były to wszakże jedyne cienie przesłaniające ideę konkurencji doskonałej, jakkolwiek nie wiodły one do kwestionowania teorii liberalnej w ogólności. Chodziło jedynie o uznanie celowości selektywnego, interwencjonistycznego oddziaływania państwa, przeciwdziałającego negatywnym konsekwencjom wynikającym z rynku niedoskonałego. Świadomość faktycznego stanu rzeczy stała się czynnikiem sprawczym projektów zmierzających do ochrony interesów obywateli, którzy ponosili koszty tej sytuacji. Program aktywnej interwencji państwa miał dotyczyć między innymi takich sfer, jak: świadczenia emerytalne, zasiłki rodzinne, pomoc edukacyjna i inne formy pomocy dla osób o niskich dochodach. Tego rodzaju „opiekuńcza” aktywność państwa stwarzała podstawy do sformułowania kategorii „państwa opiekuńczego”: „Państwo opiekuńcze oznacza taką organizację społeczeństwa, w której państwo (w szerokim rozumieniu, wraz z układem samorządowym) przyjmuje na siebie funkcję ochrony interesów grup najsłabszych tak przez odpowiednią regulację rynku pracy (prawa pracownicze, warunki pracy, płace minimalne itd.), jak też przez zapewnienie należytego dostępu do dóbr publicznych (w tym ochrony zdrowia, oświaty i kultury), a także przez przychodzenie z pomocą finansową w określonych sytuacjach i rozmiarach w formie różnego rodzaju zasiłków, ulg podatkowych i świadczeń. Rozwiązanie takie wyraża dążenie do sprawiedliwości społecznej, rozumianej jako wyrównywanie szans życiowych obywateli, czego nie zapewnia mechanizm rynkowy” [Sadowski, 2006, s. 48]. Obok koncepcji państwa opiekuńczego występuje również inny kierunek rozumowania, zmierzający, przy honorowaniu generalnych pryncypiów liberalizmu, do korektury jego wynaturzeń przy pomocy władzy państwowej. Jest to związany z osobą Waltera Euckena (1891–1950) kierunek „ordoliberalizmu”, znany jako społeczna gospodarka rynkowa. Z przedstawionej nazwy można wnioskować, iż sprowadza się ona do organizacji takiego systemu gospodarczego, który łączy własność prywatną i wolność gospodarczą z zasadami sprawiedliwości społecznej. Jest to wciąż poszukiwanie jakiejś formy połączenia liberalnej gospodarki rynkowej z interwencyjnym oddziaływaniem państwa. Wiodącą rolę ma odgrywać przemyślany system instytucjonalny, który by realizował zasady solidarności społecznej w warunkach gospodarki rynkowej. Zasadniczą rolę w gospodarce odgrywa konkurencja i mechanizm cenowy, ale państwo powinno gwarantować wszystkim dostęp do podstawowych dóbr i usług: „Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej – jak pisze cytowany już Z. Sadowski – mieści się w tym ważnym nurcie liberalizmu, który jest świadomy potrzeby rozwiązywania kwestii socjalnych i uznaje konieczność aktywnego działania państwa jako współregulatora gospodarki” [Sadowski, 2006, s. 51].

3. Odrzucenie klasycznej teorii ekonomii – keynesizm

Brak równowagi i harmonii w gospodarce świata, jak też poszczególnych krajów, powtarzające się kryzysy, zubożenie ludzi pracy, rosnące bezrobocie i radykalizacja poglądów społecznych powodują, iż także w ekonomii akademickiej rodzi się nurt reformatorski, sięgający dalej niż programy państwa opiekuńczego. Zakres interwencji państwa w sferę życia gospodarczego, przewidywany przez ten program, okazywał się nie dosyć silny, aby w wystarczającym stopniu przeciwstawiać się nadciągającym niebezpieczeństwom. Początkowe dziesięciolecia XX wieku, w szczególności zaś okres międzywojenny, ujawniają wskazywany powyżej stan rzeczy w sposób najbardziej dramatyczny. W tym to okresie (dokładnie w 1936 roku) John Maynard Keynes (1883–1946) publikuje swą najbardziej znaną pracę: *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, w której w wyjaśnianiu strukturalnych braków panującego systemu gospodarki kapitalistycznej idzie znacznie dalej niż inni, współcześni mu, ortodoksyjni krytycy. Makroekonomiczna teoria keynesizmu odrzuca bowiem pryncypia lesseferyzmu i dowodzi, iż interwencja państwa w gospodarce winna uzupełniać mechanizmy rynkowe, jest zatem wyraźnie opozycyjna w stosunku do myśli neoklasycznej. Keynes uważał, że gospodarka rynkowa pozostawiona sama sobie prowadzi do stagnacji, nie jest w stanie przeciwdziałać bezrobociu i nadmiernym nierównościom w podziale dochodów, a przeciwstawić się temu może tylko aktywnie interweniujące państwo. Oczywiście neguje Keynes w pełni prawo Saya zakładające, iż każda podaż stwarza odpowiadający jej popyt, zaś dochody pochodzące z produkcji są wydatkowane w całości, skutkiem czego – w warunkach wolnego rynku – nie zaistnieje fakt niepełnego wykorzystania czynników produkcji ani ogólna nadprodukcja, wiodąca do kryzysów gospodarczych. Przeciwnie, na rynku nie występuje automatyczna równowaga między wzrostem produkcji i wydatkowania, bowiem powstałe oszczędności nie przekształcają się automatycznie w inwestycje; wynika to z faktu, że decyzje inwestycyjne i oszczędnościowe podejmowane są przez różne podmioty – zarówno przedsiębiorstwa, jak i gospodarstwa domowe – kierujące się w swych działaniach przewidywaniami co do przyszłego rozwoju gospodarki. Keynesizm reprezentuje kierunek popytowy, zakładając, iż poziom aktywności gospodarczej i zatrudnienia zależy od popytu rynkowego, w szczególności od popytu inwestycyjnego. Państwo jest zaś w stanie popyt ten stymulować przez aktywną politykę fiskalną i pieniężną. Keynes – zanotujmy na końcu – uznaje za realne osiągnięcie równowagi gospodarczej przy różnym stopniu (niepełnym) wykorzystania czynników produkcji, z czego wynika, że możliwa jest aktywna ingerencja państwa metodami zgodnymi z logiką gospodarki rynkowej.

Ekonomiczna teoria keynesizmu, której powstaniu sprzyjała kryzysowa sytuacja systemu kapitalistycznego lat trzydziestych ubiegłego stulecia, znalazła przy-

chylny oddźwięk u wielu myślicieli tego okresu³. Również praktyka gospodarcza wielu krajów wydawała się uznawać tę diagnozę za prawidłową i rządy nasiliły politykę interwencjonizmu państwowego. W szczególności zbieżna z tymi tendencjami teoretycznymi okazała się polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych, co ujawniło się w programie gospodarczym „New Deal”, realizowanym przez prezydenta Franklina Delano Roosevelta.

Wiara w słuszność polityki keynesizmu przenosi się na okres powojenny i utrzymuje się – w rozwiniętych krajach kapitalistycznych – co najmniej przez całe trzecie dziesięciolecie XX wieku. Okres ten charakteryzuje się wysokimi stopami wzrostu gospodarczego i pewnym wzrostem udziału wynagrodzeń w dochodzie narodowym, a także względnie zrównoważonym podziałem dochodów i niskim bezrobociem. W znacznej mierze wpływ na to miała interwencyjna polityka państwa, realizowana w duchu założeń teorii Keynesa.

Wyrażoną tu opinię, że polityka gospodarcza typu keynesowskiego, uwzględniająca rozsądną skalę interwencji państwowej, może dobrze służyć gospodarce, warto skojarzyć z zamieszczoną wcześniej uwagą, iż keynesizm umożliwia aktywną ingerencję państwa metodami mieszczącymi się w logice gospodarki rynkowej. Trzeba jednak ponownie wskazać na fakt, że charakteryzowana powyżej polityka realizowana była w okresie wyjątkowo w gospodarce światowej pomyslnym.

4. Neoliberalizm Miltona Friedmana

Kolejne dziesięciolecia znacznie pogorszyły stan gospodarki światowej. Dwukrotny szok naftowy lat siedemdziesiątych XX wieku (czterokrotny wzrost cen ropy naftowej w latach 1973–1974 oraz kolejny dwukrotny wzrost cen w latach 1978–1979) przyczynił się do tego wydatnie. Wzrosło zadłużenie krajów, wystąpiły niespotykane dotąd wahania stopy procentowej, znacznie pogorszyły się *terms of trade* mniej rozwiniętych krajów. Nastąpiło także osłabienie wzrostu gospodarczego w krajach uprzemysłowionych. Kryzysowy spadek aktywności gospodarczej przyczynił się do ekspansji kapitału prywatnego do krajów rozwijających się i Europy Środkowo-Wschodniej, a występujący wzrost stopy procentowej w znacznej mierze utrudniał eksport krajów dłużniczych. Wyczerpały się w znacznej mie-

³ Zauważyć warto, że koncepcje Keynesa zyskują na popularności, mimo iż w tym samym czasie silnie lansowana jest myśl raczej bardziej ortodoksyjnego liberalizmu przez wybitnych przedstawicieli tego kierunku w osobach Ludwiga von Misesa (1881–1973) oraz Friedricha Augusta von Hayeka (1889–1992). Jakkolwiek ich działalność publicystyczna skierowana była w pierwszym rzędzie przeciwko ekonomicznym koncepcjom socjalistycznym, to krytycznie odnosili się także do teorii państwa opiekuńczego i społecznej gospodarki rynkowej. Głosząc wiarę w optymalne działanie rynku, przeciwstawiali się interwencjonistycznej teorii Keynesa, która kładła nacisk na korygowanie rynkowego mechanizmu alokacji przez politykę państwa zmierzającą do przeciwstawiania się bezrobociu.

rze powstałe po wojnie i wynikające z odbudowy gospodarki powojennej swoiste „rezerwy” rozwojowe rozwiniętych krajów, głównie europejskich, i w coraz większym stopniu ujawniały się niedomogi rozwojowe krajów postkolonialnych. Nieunikniony wzrost cen, potęgujący inflację, skłania ówczesne rządy do ograniczenia wydatków budżetowych i niedopuszczenia do powiększenia jego deficytu. By zrealizować ten cel, postuluje się uniezależnienie banków centralnych od władz rządowych.

Ta sytuacja znajduje oddźwięk w teorii ekonomii i preferowanej polityce gospodarczej. Wraca do łask leseferyzm, i to w swej ekstremalnej postaci; wprawdzie w latach trzydziestych, zogniskowany w chicagowskiej szkole ekonomii, współistniał on z rosnącą w popularność koncepcją keynesizmu, ale w pierwszych dziesięcioleciach powojennego, pomyślnego rozwoju gospodarki światowej nie miał przychylnego klimatu. Stało się to dopiero w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to świat, o czym już wspomniano, zaczęły nawiedzać nowe koszmary kryzysowe. Milton Friedmana uważa się za twórcę koncepcji monetaryzmu, która przedstawiana jest jako teoretycznie bardziej spójna i praktycznie skuteczniejsza w zwalczaniu zjawisk stagflacji od ortodoksyjnego keynesizmu. Przeciwnie do okresu poprzedniego, neoliberalizm sprzeciwia się aktywnej ekonomicznej roli państwa, wydatkom publicznym i czynnej polityce fiskalnej, a także wyraźnie postuluje wielkie ograniczenia wydatków socjalnych. Powodzenie gospodarki, jak też dobrobyt społeczeństwa zależą być wyłącznie od pełnego wykorzystania instrumentów wolnorynkowych. W doktrynie neoliberalizmu brak jest zatem miejsca dla państwa troszczącego się o rozwiązywanie problemów socjalnych. W praktyce społecznej politykę neoliberalizmu realizowała w Wielkiej Brytanii premier Margaret Thatcher (polityka TINA – There Is No Alternative), zaś w USA prezydent Reagan (Reaganomics). Paul Krugman ocenia że „keynesizm był w myśli ekonomicznej wielką reformacją, nieuchronnym skutkiem była więc kontrreformacja. Wielu ekonomistów odegrało ważną rolę w wielkim odrodzeniu klasycznej ekonomii lat 1950–2000, ale żaden nie wywarł takiego wpływu jak Milton Friedman. Jeśli Keynes był Lutrem, to Friedman Ignacym Loyolą, założycielem jezuitów. Jego wyznawcy, jak jezuita, tworzyli zdyscyplinowaną armię wiernych, inicjując powszechny, choć częściowy, odwrót od keynesowskiej herezji. Dzięki niemu z końcem XX stulecia klasyczna ekonomia odzyskała liczne, choć nie wszystkie, stracone pozycje”⁴ [Krugman, 2008].

⁴ Równie „soczystą” definicję neoliberalizmu daje John Gray, gdy pisze: „Neoliberalizm obejmuje kilka szkół myślenia, które łączy jednak ze sobą parę zasadniczych przekonań. Neoliberalowie wyznają pogląd, że najważniejszym warunkiem wolności jednostki jest wolny rynek. Kompetencje państwa należy zdecydowanie zmniejszyć. Demokracja jest dobra, ale trzeba jej narzucić pewne ograniczenia dla ochrony swobód rynkowych. Wolny rynek jest najwydajniejszym ustrojem gospodarczym i dlatego spontanicznie się rozwija we wszystkich regionach świata. Wolny rynek to nie tylko najefektywniejszy, ale również najbardziej sprzyjający pokojowi sposób organizacji gospodarki. Jego ekspansja redukuje źródła konfliktu między ludźmi. W warunkach globalnego wolnego rynku znik-

5. Neoliberalizm drugiej połowy XX wieku

Wznawiając wiarę w dobroczynne działanie „niewidzialnej ręki rynku”, wyznawcy neoliberalizmu odwołują się tym samym do idei pierwszych klasyków ekonomii angielskiej. Jest jednakże istotną kwestią, czy idee te zostały odczytane wiernie, jak też to, czy można je w oryginalnej postaci mechanicznie przenieść w okres późniejszy o całe dwa stulecia. Wielu uznanych myślicieli z kręgów ekonomicznych i społecznych nie jest co do tego przekonanych: „Postawa twórców szkoły klasycznej – pisze zatem Edward Lipiński – jest indywidualistyczna, podkreślają oni znaczenie interesu osobistego, prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości. Błędne jest jednak wyobrażenie, że są przeciwni wszelkiej interwencji państwa (...). Ani Smith, ani Ricardo nie wyznają zasady harmonii interesów, wręcz przeciwnie (...). Według klasyków (i Hume’a) nieograniczone przez odpowiednie instytucje społeczne działania interesu własnego doprowadziłyby do chaosu. «Niewidzialna ręka rynku» sprawia, że sprzeczne z interesem ogółu działania kupców i przemysłowców są w końcu dobroczynne dla ogółu. Ale z tego bynajmniej nie wynika, że klasycy traktowali rynek jako siłę wszechwładną, działającą zawsze dobroczynnie. Rynek działa dobroczynnie, jeżeli w społeczeństwie panuje prawo i sprawiedliwość. Rynek jest również dziełem ludzkim. Rynek działa w sposób właściwy, jeżeli konkurencja nie jest ograniczana przez umowy, monopol i przywileje” [Lipiński, 1968, s. 282–283].

Dalej idzie w swych ocenach Zdzisław Sadowski [Sadowski, 2011, s. 257], gdy mówi: „W pierwotnej idei Adama Smitha swoboda rynkowa miała prowadzić nie tylko do optymalnej alokacji zasobów między różne kierunki wytwarzania, ale również do optymalnego, czyli sprawiedliwego, podziału czynników produkcji, na podstawie gry między podażą i popytem. Tak to sobie Smith wyobrażał, kiedy kapitalizmu jeszcze nie było. Tak się jednak nigdy nie stało. Smith nie miał już możliwości poznania swobody rynkowej w działaniu i dokonania realizacji swoich poglądów. Gdyby żył dłużej, na pewno by tak zrobił i byłby zdecydowanym krytykiem współczesnego kapitalizmu, a już na pewno neoliberalizmu” [Sadowski, 2011, s. 257].

Jeszcze dalej idzie wszakże John Gray, który pisze: „Neoliberalizm był powstałą pod koniec XX wieku parodią klasycznej ekonomii politycznej. Klasyczni ekonomiści z końca XVIII wieku uważali, że wszystkie społeczeństwa przechodzą przez określone stadia rozwoju prowadzące do jednego stanu – handlowej cywi-

nie wojna i tyrania. Ludzkość osiągnie bezprecedensowe wyżyny rozwoju. Friedrich von Hayek, Milton Friedman i cała reszta pomniejszych myślicieli z niewielkimi odchyleniami głosila wszystkie powyższe poglądy. Wszyscy wyznawali XX-wieczną oświeconą ideologię, której zasadnicze tezy, chociaż przedstawiane jako wynik dociekań naukowych, są zakorzenione w wierze religijnej. Pragnęli odzyskać czystość liberalizmu z czasów, zanim został skażony kolektywistycznym myśleniem, i jak wszyscy fundamentalisci stworzyli karykaturę tradycji” [Gray, 2007, s. 14–15].

lizacji opartej na wymianie rynkowej – lecz doskonale zdawali sobie sprawę z niedoskonałości społeczeństw rynkowych. Pozbawieni tej świadomości neoliberalowie zrobili z klasycznej ekonomii utopijną ideologię. Klasyczni ekonomiści mieli poważne wątpliwości co do społeczeństwa handlowego, które kształtowało się wokół nich. Dla Adama Smitha było ono najlepszą z możliwych, ale dalece niedoskonałą formą zrzeszania się ludzi. (...) W odróżnieniu od neoliberalów z końca XX wieku Smith miał sceptyczny stosunek do projektów reform rynkowych. Powstanie społeczeństwa handlowego uważał za dzieło opatrności bożej. Konceptcja «niewidzialnej ręki» – systemu ukrytych mechanizmów adaptacyjnych, dzięki któremu niezliczone transakcje rynkowe przynoszą wszystkim pożytek – była ujęta w kategoriach niedwuznacznie teistycznych. Niewidzialną ręką był Bóg działający za pośrednictwem ludzkich uczuć, natomiast rozum człowieka odgrywał w tym procesie niewielką rolę. Rynek powstał nie dlatego, że ludzie rozumieli płynące z niego korzyści, lecz jako produkt uboczny instynktów, które zaszczerpił w nich Bóg” [Gray, 2007, s. 15].

6. Między neoliberalizmem a protekcjonizmem – nowy pragmatyzm

Ograniczona *prosperity*, jakiej doznała gospodarka światowa pod znakiem neoliberalizmu, trwała krócej niż *prosperity* keynesowska. Polityka neoliberalna, która towarzyszyła procesom globalizacji i która miała przyczynić się do powiększenia powszechnego dobrobytu społecznego, nie spełniła oczekiwań. Liberalizacja procesów transformacji kapitału w skali międzynarodowej w miejsce zakładanego wzrostu gospodarczego przyniosła osłabienie dynamiki rozwojowej, a wraz z nią pogłębienie się nierówności społeczno-gospodarczych, tak w układzie międzynarodowym, jak i na szczeblu krajowym. Luka między krajami bogatymi a biednymi nie ulega bynajmniej pomniejszeniu, raczej wręcz przeciwnie. Powtarzają się uciążliwe kryzysy finansowe, ujawniając niespotykane dotychczas objawy i nieoczekiwane skutki. Grzegorz W. Kołodko w niedawno opublikowanym w *The European Financial Review* artykule [Kołodko, 2011], wskazując na fakt, że obecny kryzys jest natury fundamentalnej, równocześnie dodaje: „Jest to kryzys systemu. Nie jest to po prostu kolejny przypadek, choćby nie wiem jak spektakularny, jaki można by odnieść do cyklu koniunkturalnego. Jest to kryzys systemu współczesnego kapitalizmu, a w szczególności jego neoliberalnej mutacji stanowiącej aktualną postać *laissez faire* [Kołodko, 2011, s. 3]. Kryzys ten – wskazuje autor w dalszym toku swych uwag – nie mógłby pojawić się w krajach, w których dominuje społeczna gospodarka rynkowa, jak w przypadku krajów skandynawskich, natomiast sprzyja mu neoliberalny model anglo-amerykański.

Tego rodzaju silny szok może powstać tylko w rezultacie koincydencji wielu okoliczności politycznych, socjalnych i ekonomicznych, jak też i technologicznych, bowiem nie mogłoby się to wydarzyć bez Internetu. Szczególne połączenie tych uwarunkowań, które pozwoliło na akumulację tych fenomenów i procesów wiążących się z kryzysem, stało się możliwe w sytuacji specjalnych kombinacji wartości, instytucji i polityki typowych dla neoliberalizmu. Polityka neoliberalna myli cele ze środkami. Co się tyczy tych pierwszych, to chodzi o trwały rozwój, trwały nie tylko w wymiarze ekonomicznym, lecz także socjalnym i ekologicznym”.

„Obecny kryzys, wskazuje Grzegorz W. Kołodko, wracając do swej wyjściowej tezy – nie jest generalnym kryzysem kapitalizmu, ponieważ ten system polityczny posiada specjalne zdolności adaptacyjne. Sprawdziło się to w wielu przypadkach w przeszłości i tak będzie w przypadku dającej się przewidzieć przyszłości. Niemniej obecny kryzys jest fundamentalnym załamaniem się modelu neoliberalnego” [Kołodko, 2011, s. 6]. Cytowany autor, krytykując, wskazuje zarazem kierunek alternatywnego rozwiązania problemu. Kierunkiem takim może być szczególnego rodzaju pragmatyczna polityka ekonomiczna, odpowiadająca złożoności współczesnej sytuacji gospodarczej w świecie: „Dlatego – wskazuje w końcowej partii swego eseju – potrzebny jest pragmatyzm. Wielki pragmatyzm. Możliwie najmniej ideologii, a zarazem możliwie najwięcej pragmatyzmu. Można to łatwo zdefiniować jako «Nowy Pragmatyzm», ponieważ musi on być oparty na nowym podejściu do problemów wynikających z teoretycznego i analitycznego zrozumienia sytuacji powyżej przedstawionej. Jest on także nowym dlatego, iż całościowo uwzględnia nowe uwarunkowania w sferze zarządzania gospodarką, bez precedensów w przeszłości, jakie powstały w wyniku globalizacji. Mówimy tu o nieortodoksyjnej teorii ekonomii lub, w szerszym kontekście, teorii nauk społecznych zogniskowanej na praktyce. W skali makroekonomicznej, która współcześnie implikuje skalę planetarną, jest to polityka lub też strategia globalnego rozwoju *sensu largo*. Nowy Pragmatyzm wskazuje również na potrzebę nowego podejścia do interwencjonizmu państwowego. Nie może on oznaczać wtrącania się w sprawy produkcji i handlu, lecz powinien sprowadzać się do inteligentnego regulowania tych procesów. To jest właśnie fundamentalną alternatywą dla neoliberalnej krótkowzroczności, która uległa tak wielkiej dyskredytacji w kontekście dzisiejszego kryzysu” [Kołodko, 2011, s. 6].

Podsumowanie

Na tle wyżej powiedzianego warto może przypomnieć, iż niekorzystne jest i teoretycznie nieuzasadnione ekstremalne i wyłącznie jednostronne interpre-

towanie koncepcji zarówno liberalnych, jak i protekcyjnych. Ten mało odkrywczy wniosek uznawali przecież zarówno przedstawiciele kierunku *ordolehre*, jak i państwa opiekuńczego, a także wcześniej jeszcze John Stuart Mill. Jest to problem rozważany nie tylko w sferze odrębnie traktowanej polityki ekonomicznej, ale teorii ekonomii w pełnym jej wyrazie, której zresztą polityka ekonomiczna jest nierozdzielny fragmentem. W tym duchu rzecz ujmując, przedstawiam na zakończenie odnośne stanowisko Bogusława Fiedora z jego niedawno opublikowanego artykułu *Kryzys gospodarczy a kryzys ekonomii jako nauki*. Píše on mianowicie: „(...) należy jako zasadny uznać wniosek o coraz bardziej złożonym i w coraz większym stopniu wywoływanym czynnikami strukturalnymi i (szeroko rozumianymi) kulturowymi charakterze współczesnego rozwoju i wzrostu gospodarczego. W związku z tym w szczególności byłoby teoretycznie nieuzasadnione i niewłaściwe z punktu widzenia implikacji dla polityki gospodarczej ujmowanie roli państwa z perspektywy tylko jednego kierunku teoretycznego. Na przykład chodzi o patrzenie na tę rolę wyłącznie z punktu widzenia czy to neoliberalnej, czy keynesowskiej polityki makroekonomicznej (polityki fiskalnej i monetarnej) albo ujmowanie wyłącznie z perspektywy teoretycznej właściwej dla teorii realnego cyklu koniunkturalnego w związku z występowaniem w gospodarce zewnętrznych szoków podaźowych i popytowych. Zarówno w perspektywie teoretycznej, jak i pragmatycznej, a więc z punktu widzenia polityki zintegrowanego oddziaływania państwa na wzrost gospodarczy, bardziej zasadne wydaje się swoiste podejście «eklektyczne». Rozumiem przez to postulat identyfikacji istoty, przejawów i źródeł współczesnych zjawisk wzrostowych i stagnacyjnych oraz potrzebę poszukiwania mechanizmów i instrumentów pro wzrostowej polityki państwa, opartą na dorobku wielu, niekiedy konkurujących między sobą, teorii i modeli” [Fiedor, 2010, s. 461].

Bibliografia

- Fiedor B., 2010, *Kryzys gospodarczy a kryzys ekonomii jako nauki*, *Ekonomista*, nr 4.
- Gray J., 2007, *Żelazna dama i neoliberalna utopia*, „Europa – Tygodnik Idei”, nr 30.
- Kołodko G.W., 2011, *Neoliberalizm, World Crisis and The New Pragmatism*, *The European Financial Review*, October–November.
- Krugman P., 2008, *Płatki owsiane Friedmana*, „Gazeta Wyborcza”, 18–19.10.2008.
- Lipiński E., 1968, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, PWN, Warszawa.
- Nasiłowski M., 2004, *Zarys historii myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa.
- Samuelson P.A., Nordhaus W.D., 1996, *Ekonomia 2*, PWN, Warszawa.
- Sadowski Z., 2011, *Przez ciekawe czasy*, PTE, INE PAN, Warszawa.
- Sadowski Z., 2006, *W poszukiwaniu drogi rozwoju*, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa.
- Smith A., 1954, *Bogactwo narodów*, PWN, Warszawa.